

Wiadomość Tygodnia



BÓG SIĘ RODZI, MOC TRUCHLEJE

Dnia ósmego przed kalendarzami styczniowymi; od stworzenia świata, kiedy na początku Bóg stworzył niebo i ziemię roku 5199; od potopu roku 2957; od narodzenia Abrahama roku 2015; od Mojżesza i od wyjścia Izraelitów z Egiptu roku 1509; od namaszczenia Dawida na króla roku 1302; tygodnia 65 według Danielaowego proroctwa; za 194 Olimpiady; od zbudowania miasta Rzymu roku 752; panowania cesarza Oktawiana Augusta roku 42;

kiedy pokój powszechny był na ziemi, w szóstej epoce świata. Jezus Chrystus, wieczny Bóg i Syn Ojca wiecznego, chcąc najłaskawszym przyjściem swoim świat poswiecić, z Ducha Świętego poczęty i po upływie dziewięciu miesięcy od poczęcia swojego, w Betlejem judzkim rodzi się z Maryi dziewicy stając się człowiekiem:

**NARODZENIE PANA NASZEGO JEZUSA
CHRYSTUSA WEDŁUG CJAŁA**

Martyrologium Rzymskie



„MYŚMY POZNALI I UWIERZYLI MIŁOŚCI, JAKĄ BÓG MA KU NAM!”
(1 J 4, 16)

Kolejne Boże Narodzenie to szansa By uwierzyć w miłość, która nie jest poezją, a codziennymi decyzjami i postawami. Uwierzyć w Miłość, która stała się Ciałem, zamieszkała z nami. Bo potrzebujemy Jej bardziej, niż czegokolwiek innego. Bez wyjątku - wszyscy.

Naszym celem nie jest przecież w miarę spokojne życie, by nie wchodzić komuś w drogę, nie podejmując pewnych tematów. Nie chodzi nam przecież o dopasowanie się do oczekiwań: – bądźcie dobrzy, pomagajcie innym, ale nie mówcie zbyt głośno o Bogu, o wierze... po prostu tacy życzliwi sąsiedzi – mili, uśmiechnięci, trochę dziwaczni, ale raczej nieszkodliwi.

Miłość to nie tylko solidarność i pomoc humanitarna. Wielkim dziełem miłości jest dziś ewangelizacja, czyli posługa Słowu, które jest Miłością. Żywe świadectwo wiary, która „działa przez miłość” (por. Ga 5, 6).

Niech uroczysta liturgia świątecznych dni Narodzenia Pańskiego wprowadza nas w krąg miłości Wcielonego Słowa do Ojca. Obyśmy nią poruszeni zapragnęli przyłgnąć do Boga z ufnością, a On poprowadzi nas do braci i siostr, z pełnym zapałem i odwagą słowem o Jezusie, który jest Prawdą, Drogą i Zbawcą.

Życzę Bożego pokoju i radości oraz obfitego błogosławieństwa w Roku Pańskim 2018!



o. Janusz Sok, CSsR
Przewodniczący KWPZM

Wiadomości krajowe

25-LAT PIERWSZEJ „ŻYWEJ SZOPKI” W POLSCE



Święta Bożego Narodzenia w Krakowie nie mogą obejść się bez tradycyjnej „Żywej Szopki przy Franciszkańskiej”. Dlatego krakowscy franciszkanie dynamicznie przygotowują to wydarzenie. Będzie ono bowiem wyjątkowe – „Żywa Szopka” świętować będzie jubileusz 25-lecia.

Obchody rozpoczną się jak co roku w Wigilię Bożego Narodzenia (24 XII 2017) o godzinie 22:30. Metropolita krakowski, JE ks. abp Marek Jędraszewski (który objął wydarzenie patronatem honorowym) złoży życzenia i podzieli się opłatkiem ze zgromadzonymi na placu. Następnie każdy uczestnik spotkania za-

proszony zostanie do wspólnego kolędowania animowanego przez franciszkański zespół Fioretti. Wieczór uwieńczy Msza Święta – „Pasterka” w Bazylice św. Franciszka z Asyżu.

W Boże Narodzenie (25 XII) spotkanie w „Żywej Szopce przy Franciszkańskiej”



zainaugurowane zostanie o godzinie 14:00 opowieścią gościa spotkania – o. Andrzeja Zająca OFMConv – na temat „Święty Franciszek, Greccio, wół i osioł” przenoszącą uczestników w klimat bożonarodzeniowy z Wieków Średnich. Następnie zobaczyć będzie można także spektakl jasełek przygotowany przez uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej im św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie. Kolędowanie oraz wizyta franciszkańskiego prowincjała – to także punkty programu zaplanowane na ten dzień.

Drugiego dnia Świąt (26 XII) wydarzenie zainicjowane zostanie także o tej samej porze „Kilkoma słowami o Bożym Narodzeniu” jakie wypowie do zebranych na placu przy Franciszkańskiej ks. Woj-

ciech Węgrzyniak, bibliista i badacz tekstów Pisma Świętego. Nie zabraknie także kolędowania z zespołami amatorskimi, jasełek. Na zakończenie świętowania z koncertem kolęd wystąpi Magda Anioł z zespołem.

Tradycyjnie, podczas trwania wydarzenia zobaczyć będzie można żywe zwierzęta, które będą otoczeniem postaci Świętej Rodziny. Będzie można także pomodlić się wspólnie i poprosić o wstawiennictwo braci franciszkanów. W auli Jakuba przygotowany zostanie skromny poczęstunek. Jednak z okazji 25 rocznicy Żywej Szopki franciszkanie krakowskiej prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię zapowiadają pewne niespodzianki: jedną z nich będą nowe elementy wystroju placu przed bazyliką.

Tradycja przygotowania bożonarodzeniowej szopki sięga aż 1223 roku, kiedy we włoskiej miejscowości Greccio św. Franciszek razem ze swoimi braćmi chciał odtworzyć atmosferę narodzin Chrystusa. Za zgodą papieża przygotował żłób, siano oraz sprowadził woła i osła. Zainspirowani tym wydarzeniem, bracia franciszkanie z krakowskiego seminarium duchownego w 1992 roku postanowili zorganizować pierwszą tego typu szopkę w Polsce. Inicjatywa została bardzo dobrze przyjęta przez mieszkańców i stała się nieodłączną tradycją świąt Bożego Narodzenia w stolicy Małopolski. *Rzecznik Prasowy Żywej Szopki przy Franciszkańskiej, br. Piotr Kantorski OFMConv*

DZIĘKCZYNNIENIE ZA BŁ. HONORATA

Dzień 16 grudnia 2017 r. zgromadził wielu gości i pielgrzymów w Sanktuarium bł. Honorata Koźmińskiego w Nowym Mieście nad Pilicą na wspólnym dziękczynieniu na zakończenie obchodów Roku bł. Honorata związanego ze stuleciem jego śmierci.

Wigilię głównych uroczystości, 15 grudnia, rozpoczęto modlitwą różańcową, którą tak mocno ukochał i rozkrzewiał bł. Honorat, poprowadziły ją siostry honoratki i bracia kapucyni – nowicjusze. Msza św. pod przewodnictwem o. Andrzeja Kiejzy, prowincjała Warszawskiej Prowincji Kapucynów, z kazaniem o. Gabriela Bartoszewskiego, wicepostulatora sprawy kanonizacji bł. Honorata, była ofiarą wdzięczności złożoną Bogu za Honorata jako „nauczyciela” – jak podkreślił Prowincjał i jako „giganta, który przygotował Polskę do niepodległości” – jak to przypomniał o. Gabriel. Po Mszy św. uczestnicy pozostali w kościele na adoracji Najświętszego Sakramentu, poprowadzonej przez braci nowicjuszy.

Dzień 16 grudnia – 101. Rocznica śmierci bł. Honorata – rozpoczął się od wprowadzenia br. Grzegorza Filipiuka, koordynatora Roku bł. Honorata, który przypomniał o minionych wydarzeniach – dziewięciu latach Wielkiej Nowenny i Roku Dziękczynienia, wpisując je w trzy pragnienia o. Honorata: – pragnienie poznania Boga i przywrócenia Mu należnego miejsca w życiu człowieka, – pragnienie budowania wspólnoty i docierania przez założone zgromadzenia do Polaków, przeżywających trudny czas zaborów i – pragnienie świętości.

Głównym wydarzeniem tego dnia była Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dziuby, biskupa łowickiego z udziałem kapłanów diecezjalnych i zakonnych, przedstawicieli najwyższych władz państwowych, m.in. marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego i wicepremiera Piotra Glińskiego, władz samorządowych, zgromadzeń honorackich ze swoimi przełożonymi oraz wielu zaproszonych gości i pielgrzymów. Oprawę muzyczną przygotował Chór Centrum Myśli Jana Pawła II z Warszawy.

W homilii bp Dziuba podkreślił, że bł. Honorat do końca przyjął prawdę pielgrzymowania na ziemi, pragnąc świętości – tego upodobnienia się do Jezusa na Górze Przemienienia. Szedł w realiach ówczesnego życia, szedł, kiedy nasza ojczyzna była w

niewoli. I zwłaszcza dzisiaj, kiedy świętujemy 100-lecie odzyskania niepodległości uświadomiamy sobie, jak ten nasz błogosławiony wpisał się w jej dzieje – mówił biskup.



Po Mszy św. odbyło się uroczyste wręczenie okolicznościowych dyplomów i medali z bł. Honoratem, przyznanych przez Ministra prowincjalnego Warszawskiej Prowincji Kapucynów. Następnie uczestnicy wysłuchali świadectw. Małżeństwo Elżbieta i Robert Kotyrowie z Białej Podlaskiej, Małgorzata Szczepaniak (Lubartowski Ośrodek Kultury) i Aleksandra Jędruszka (Tygodnik Lubartowiak) z Lubartowa oraz Michał Cieślak (Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej) z Warszawy opowiedali o swoich spotkaniach z ojcem Honoratem.

Uroczystości zakończyła premiera oratorium pt. „Nieszpory o Niepokalanym Sercu Maryi z bł. Honoratem” w kościele parafialnym pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej”. Oratorium miało charakter nabożeństwa przed ikoną Niepokalanego Serca Maryi. Wykonawcami utworu skomponowanego przez Pawła Bębenka do libretta opracowanego przez s. Cecylię Dudę ze zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi byli: Chór Centrum Myśli Jana Pawła II z Warszawy przygotowany przez Jana Krutula, muzycy pod kierownictwem Pawła Bębenka, soliści: Magdalena Frączek, Maria Krzosek, Krzysztof Chalimoniuk i Kamil Wróblewski. Teksty bł. Honorata czytał br. Tomasz Wroński, a nabożeństwo przewodniczył br. Kamil Sochacki.

o. Grzegorz Filipiuk OFMConv



W LUBLINIE SYMPOZJUM O ŚW. BRACIE ALBERCIE

Środowiska zakonne w Lublinie przy współpracy z Wydziałem Humanistycznym i Instytutem Kulturoznawstwa KUL, zorganizowały ostatnio sympozjum, dedykowane św. br. Albertowi Chmielowskiemu i zatytułowane „Brat naszego Boga”. Odbyło się ono w lubelskim klasztorze bernardynów przy ul. Willowej 16 grudnia 2017 r. Zainaugurowano je Mszą św. pod przewodnictwem o. Teofila Adama Czarniaka OFM, ministra prowincjalnego i z udziałem chóru parafialnego „Albertus”. Miał też miejsce krótki program artystyczny o Bracie Albercie wykonany przez Oazę Dzieci Bożych z lubelskiej parafii pod jego wezwaniem, prowadzonej przez wspólnotę bernardyńską.

W obrady sesji wprowadził jej uczestników o. mgr lic. Radomił Andrzej Wójcikowski OFM, gwardian klasztoru, a pierwszym z poruszonych tematów było pielgrzymowanie duchowe św. Brata Alberta, które przybliżył słuchaczom prof. Eugeniusz Sakowicz z UKSW w Warszawie. Z kolei o. prof. Romuald Henryk Kośla OFM z UPJP2 w Krakowie przywołał myśl duchową wielkich mistyków w pismach św. Brata Alberta, a o. prof. Adam Ryszard Sikora OFM z UAM w Poznaniu – obecność przesłania biblijnego w życiu św. Brata Alberta w

świecie jego *Pism*. Pierwszą sesję obrad zakończyło przedłożenie o. prof. Zdzisława Józefa Kijasa OFMConv. z rzymskiego „Seraphicum” pt. „Święty Brat Albert – nadzieja większa niż życie”.



Na rozpoczęcie drugiej sesji wysłuchano referatu pt. „Znaczenie kryzysu w przemianie wewnętrznej Adama Chmielowskiego – Brata Alberta. Ujęcie psychologiczne”, wygłoszonego przez s. prof. Beatę Zarzycką, albertynkę z KUL-u. Następnie prof. Małgorzata Gorzelewska-Namiota z UMCS w Lublinie odpowiedziała na pytanie czy Adam Chmielowski jako malarz był impresjonistą, a o.

prof. Cyprian Moryc OFM z KUL-u mówił o obrazie *Ecce Homo*, jako o ikonie rewolucji miłosierdzia.

Z kolei o. Albert Wach OCD, rektor „Teresianum” w Wiecznym Mieście, nazwał w swym referacie brata Alberta polskim św. Franciszkiem. Nadto legendę albertyńską w literaturze przedstawiła prof. Władysława Bryła z UMCS, a o twórczej, głębokiej przyjaźni trzech powstańców, tj. Chmielowskiego, Kalinowskiego i Nowakowskiego, złączonych w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, snuł swoje refleksje o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD. Sesję zakończyło świadectwo o działalności Braci Albertynów i dyskusja panelowa, pod przewodnictwem prof. Eugeniusza Sakowicza.

Ta lubelska sesja, podobnie jak wcześniejsza, poświęcona Św. Rafałowi Kalinowskiemu, odbiła się szerokim echem nie tylko w tym uniwersyteckim mieście i w środowiskach zakonnych, z którymi utożsamili się ich bohaterowie, ale także wśród środowisk patriotycznych i pośród badaczy religijności polskiej przełomu XIX i XX wieku. Oczekujemy na zapowiadaną publikację treści przedstawionych słuchaczom, aby mogły one ubogacić jeszcze większą liczbę osób, w ich służbie bliźnim i Bogu, który zawsze pozostaje „przedziwny w swoich świętych” (por. *Lumen Gentium*, nr 50).

Za: OSTP

JUBILEUSZ SIÓSTR OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej założyła Sługa Boża Matka Antonina Mirska. Dzień złożenia przez nią ślubów zakonnych (8 grudnia 1857 r.) uważany jest za początek Zgromadzenia. W tym roku data ta wyznaczyła Jubileusz 160-lecia istnienia Zgromadzenia.

Centralne uroczystości dziękczynienia Panu Bogu w Trójcy Jedynemu za dar Zgromadzenia, jego obecność i działalność w Kościele oraz za jego Założycielkę Sługę Bożą Matkę Antoninę Mirską odbyły się dnia 10 grudnia 2017 r. w domu generalnym w Grodzisku Maz.

Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Stefana Regmunta z Zielonej Góry, odprawiona została w kościele parafialnym Matki Bożej Nieustającej Pomocy przy ul. Piaskowej w Grodzisku Maz. Wzięli w niej udział licznie przybyli kapłani z Parafii w których posługują Siostry Opatrzności Bożej, spowiednicy, wykładowcy i kapłani zaprzyjaźnieni ze Zgromadzeniem.

Licznie przybyły też Siostry z poszczególnych placówek (w liczbie około 150 Sióstr), delegacje parafialne, delegacje pracowników i mieszkanki z Domów Pomocy Społecznej oraz dziewczęta Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Przemyśle z dyrekcją i wychowawczyniami. Nie zabrakło także parafian,

przyjaciół i dobroczyńców, którzy wzięli udział we wspólnym dziękczynieniu.

W tym dniu w dolnym kościele parafialnym można było obejrzeć okolicznościową wystawę mówiącą o historii Zgromadzenia, a także wziąć udział w kiermaszu przygotowanym z tej okazji przez Siostry i podopieczne z różnych placówek.

Wymownym akcentem stało się zakończenie Dnia Jubileuszowego dziękczynienia. Młodzież z Ośrodka Socjoterapii w Przemyśle zaprezentowała sztukę teatralną pt. „W poszukiwaniu szczęścia”, ukazującą życie i działalność Matki Antoniny Mirskiej.



Przygotowanie do świętowania Jubileuszu i przebieg uroczystości uświadomił nam, jak wielkich dzieł dokonał Miłosierny



Bóg poprzez serce i ręce Matki Antoniny Mirskiej oraz liczne zastępy Sióstr, które stanęły u początku drogi, tworząc naszą przeszłość i przez Siostry dziś tworzące Zgromadzenie.

Nasze dzisiejsze miejsce w Kościele i społeczeństwie uzmysłowia nam na nowo Matka generalna Antonina Kasjaniuk na

zakończenie uroczystej Eucharystii. Ze słów tych przebijała świadomość, że jesteśmy spadkobierczyniami całego dziedzictwa Zgromadzenia za które z wdzięcznością Bogu dziękujemy i naszym zadaniem jest ponieść to dziedzictwo w następne pokolenia, pokornie odczytując znaki czasu i wolę Pana. *Te Deum laudamus!*
Za: www.providentia.pl

GALILEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

W dniach od 8 do 10 grudnia br. w naszym „Centrum Zmartwychwstania” odbyło się V. Galilejskie Spotkanie Młodych.

Uczniowie oraz studenci będący we wspólnocie Galilea, spotkali się wspólnie, aby budować relacje, poznawać się nawzajem, oraz aby przede wszystkim

pogłębić swoją duchowość. W wydarzeniu wzięło udział ponad 110 osób.



Przybyli z różnych stron Polski m.in. z Warszawy, Lublina, Puław, okolic Krakowa oraz z zagranicy.

W trakcie GSMu był czas na wspólne rozmowy, wspólne zabawy, słuchanie konferencji oraz czas na spowiedź, modlitwę i spotkanie ze Zmartwychwstałym podczas Mszy Świętej.

Za: www.zmartwychwstancy.pl

W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ ZNOWU BUDUJĄ SZOPKĘ

Jedna z największych w Polsce szopek bożonarodzeniowych budowana jest w bazylice Matki Bożej Anielskiej. Wśród 150 figur w tym roku znajdzie się kilka nowych elementów. Uroczyste odsłonięcie ogromnej konstrukcji nastąpi tuż przed Pasterką, ale prace przy budowie szopki trwają kilka tygodni.

W tym roku szopka przygotowywana jest przez o. Tarsycjusza Bukowskiego, br. Zacheusza Rapałę oraz br. Eligiusza Gelmudę i o. Kasjana Sadowskiego. Praca przy budowie szopki trwa kilka tygodni. Rozkładana jest panorama, budowany podest, a na nim ustawiane są poszczególne elementy krajobrazowe i figurki. Wiele z nich trzeba przygotować wcześniej.

Jak powiedział KAI br. Zacheusz Rapała, konstrukcja podestu, na którym umiejscowiona jest szopka, ma 20 metrów kwadratowych, a tło szopki – przedstawiające malowniczy krajobraz Betlejem – zajmuje 11 metrów szerokości i 8 metrów wysokości. Znajduje się w niej ponad 150 figurek, z czego sto to są figurki statyczne, a pozostałe – ruchome. Najstarsze pochodzą z XIX wieku. W tym roku przybędzie kilka nowych figurek, ale bracia nie chcą zdradzać jakich. „Nie chcemy zabierać radości stałym bywalcom, którzy oglądają szopkę i zawsze dostrzegają zmiany” – tłumaczy br. Zacheusz.

Najważniejszą cechą franciszkańskich szopek, również tej w Kalwarii Zebrzydowskiej, jest to, że nawiązują one do przekazu ewangelicznego, na którym oparł swoje życie św. Franciszek z Asyżu. W szopkach tworzonych przez duchowych synów Biedaczyny nie znajdziemy odniesień do współczesności czy odwołań do aktualnych problemów społecznych i politycznych. Są to szopki tradycyjne. „To jest rzeczywistość, w którą wstępuje Bóg. Takie miejsce, w którym przyszedł na świat Bóg, czyli Betlejem, staramy się przedstawić” – tłumaczy o. Tarsycjusz Bukowski.

Inauguracja szopki odbywa się tuż przed Pasterką. Jest ona wygaszona, a jedynym oświetlonym miejscem jest żłóbek, do którego celebrans położy Dzieciątko, przyniesione w procesji na wejście. Kiedy Dzieciątko zostanie złożone w żłobie, zaczynają się poruszać figurki, w szopce rozbłyśka światło i rozpoczyna się śpiew kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Szopka kalwaryjska należy do największych i najkazalszych w Polsce.



Pierwszą szopkę na świecie przygotował w r. 1223 św. Franciszek w Greccio, we Włoszech. W wigilię Bożego Narodzenia zwołał swoich braci i ludzi z pobliskich miejscowości do jaskini w lesie, w której był już przygotowany żłóbek, słoma i siano. Przeprowadzono owce, a przy żłobie uwiązano woła i osła. W takim otoczeniu, o północy sprawowano Mszę św.

Od tamtej nocy w Greccio budowane są szopki w całym świecie chrześcijańskim, a najpiękniejsze z nich powstają w świątyniach franciszkańskich.
Za: KAI

O CZYM POWIEDZIEĆ HOMILIĘ W BOŻE NARODZENIE

Jak pomóc odkryć przychodzącym tego dnia do kościoła – którzy być może w dużej części zaglądają do niego dwa

razy w roku – że Bóg staje się człowiekiem?

Zanim zaczniemy zastanawiać się, o czym dobrze byłoby powiedzieć homilię w Boże Narodzenie, warto zadać sobie pytanie, dlaczego w ogóle wygłaszać ją w trakcie Eucharystii?

Przed Soborem – kazanie poza liturgią

Nieraz usłyszeć można tęsknotę za czasami, wcale nie tak dawnymi, kiedy to niedzielne czy świąteczne kazania odbywały się poza bezpośrednim kontekstem Mszy świętej. Nie były one zatem częścią liturgii, jak ma to miejsce dzisiaj – czy raczej, powinno mieć –



ale odbywały się, o ile w ogóle były głoszone, albo równoległe do Eucharystii, albo tuż po niej.

Z perspektywy „świętecznego Kowalskiego” wyglądało to tak, że przychodził na kazanie, przed którym lub w trakcie którego odbywała się Msza. Dopiero po zakończeniu obu miał możliwość przystąpienia do komunii. Nie, nie t wierzę, że „święteczny Kowalski” nie zdawał sobie sprawy, że przychodzi i uczestniczy we Mszy, chcę powiedzieć, że praktyka celebracji pozwalała mu akcenty rozłożyć inaczej.

Niewątpliwie, oddzielenie kazania od Eucharystii posiada szereg aspektów pozytywnych. Pozwała na większą swobodę kaznodziei; może sobie on pofolgować, zwłaszcza gdy chodzi o związek z odczytanymi fragmentami Pisma Świętego, odnośnie do komentowania których nie musi czuć się zobowiązany.

W praktyce święto czy uroczystość – a szerzej także i kontekst roku liturgicznego – de facto były dla kaznodziei pretekstem, by powiedzieć to, co i tak się musiało lub chciało powiedzieć. Z jednej strony, ułatwiało mu zadanie, gdyż swobodnie mógł pouczać wiernych, czyli właśnie „kazać”, zwłaszcza o prawdach moralnych; z drugiej strony, stawiało mu zdecydowanie wyżej poprzeczkę, gdyż końcowy efekt znacząco zależał od jego umiejętności oratorskich. Najlepsi kaznodzieje byli wybitnymi retorami, których cechował nie tylko świetny warsztat lecz także ogromna kultura teologiczna! W Zakonie Kaznodziejskim tytułu „kaznodziei generalnego” nie nadawano pierwszemu lepszemu dominikaninowi, lecz wyłącznie tym najlepszym.

W tej optyce, właśnie jako odłączone od liturgii Mszy świętej, należałoby widzieć tak zwane „listy pasterskie” biskupów, którzy od czasu do czasu – jako odpowiedzialni za Kościół – mają obowiązek pouczać i przypominać o ważnych aspektach życia chrześcijańskiego. Tu także należałoby ulokować kazania rekolekcyjne, które wygłaszane po liturgii Eucharystii dają kaznodziei więcej swobody w doborze tematów oraz środków wyrazu. Nikt nie oczekuje przecież, że rekolekcionista skomentuje czytania mszalne i odjedzie w siną dal. Jeśli przychodzimy na rekolekcje, to właśnie z nastawieniem, że kaznodzieja powie „z rozmachem”, pokazując najrozmaitsze aspekty chrześcijańskiego życia, że zmieni nasz sposób postrzegania codzienności.

Tak rozumiane kaznodziejstwo rzuca inne światło na misję Zakonu, nie przez przypadek nazywany Kaznodziejskim: nie ogranicza się ona wyłącznie do głoszenia mszalnego, choć oczywiście trafnie oczekuje się, by dominikanie spełniali warunek minimum i przyjemniej podczas Eucharystii mówili dobrze i do rzeczy. Kaznodziejstwo dominikańskie to jednak więcej. Właśnie dlatego jedni ruszają dokoła świata, inni prowadzą parafie, a jeszcze inni decydują przepływać się przez biblioteki... Nie bez powodu dominikańskie klasztory mają być „świętym kaznodziejstwem”, gdzie także mogą i mają rozwijać się różnorakie duszpasterstwa, gdyż chrześcijańskiej formacji nie da się załatwić niedzielnymi kazaniem.



Homilia nie w Internecie

Kiedy w ramach posoborowych zmian liturgicznych odnowiono głoszenie podczas Eucharystii, zrobiono to z pełną świadomością: chciano, by było mocniej związane z tym, co dzieje się „przy” i „na ołtarzu”. Nie chodziło więc o proste „wciśnięcie” kazania między czytania a „Credo” (Wyznanie Wiary), lecz chciano, by tłumaczenie Słowa stało się integralną częścią liturgii. Powiedzmy raz jeszcze, by nie zgubić najważniejszego: nie chodziło jedynie o ponowne włączenie kazania do Mszy – rzeczywistości, które rozeszły się w historii – lecz w grę wchodziła odnowa praktyki homilii.

Dobra homilia to taka, która odbywa się w trakcie liturgii i albo tłumaczy ją samą (jej teksty, rok liturgiczny, itd.), albo komentuje urywki Pisma Świętego podczas niej odczytane. Nie chodzi jednak o prostą katechezę, bo do tego mamy inne przestrzenie, lecz o takie wyjaśnienie, które służy głębszemu uczestnictwu we Mszy świętej, czyli w tym, co celebруем.

Tu widać, dlaczego nagrywanie homilii i jej publikacja, na przykład w Internecie, jest wyjmowaniem jej z naturalnego kontekstu, nawet jeśli porusza się ważne tematy. Nie tylko brakuje konkretnych osób, do których homilia była kierowana,

ale przede wszystkim jej dopełnienia. Nie jest to „przerwa”, by dać upust erudycji księdza, lecz integralna część Eucharystii, w której ten, co jej przewodniczy in persona Christi, odsłania przed innymi tajemnicę Chrystusa, by za chwilę pójść dalej, do stołu Eucharystycznego. W Internecie nie ma owego „dalej”; w najlepszym wypadku pozostaje tęsknota...

Homilia nie jest więc prostą sprawą, ale mam nadzieję, że nie jest wyłącznie moim udziałem takie doświadczenie, gdy usłyszane Słowo Boże właśnie podczas homilii stawało się coraz mniej abstrakcyjne a coraz bardziej „oblekało się w ciało”, w konkret życia. Czyż nie podobne było doświadczenie uczniów pielgrzymujących do Emaus, którzy dopiero po wytłumaczeniu Pism przez samego Zmartwychwstałego, odkryli że On jest między nimi?

Posoborowa odnowa liturgii nie tyle chciała podmienić kazania na homilię, ile pragnęła przywrócić praktykę homilii, zwłaszcza w niedziele i święta, posiadającej odmienne charakterystyki niż kazanie. Ani kazania, ani homilie nie miały jednak zastąpić katechezy czy dbałości o rozwój wiary każdego z chrześcijan.

Wydaje się, jak to często bywa, że odnowa zatrzymała się w pół drogi: co prawda włączono kazanie do celebracji Mszy, ale idea homilii zesłała na dalszy plan. Wiele z homilii pretenduje, by nimi być, w praktyce okazuje się jednak, że jedynie wykorzystują kanwę czytań, by dać kaznodziei podryfować daleko i (najczęściej) długo. Oczywiście, można momentalnie zripostować: a jeśli intencją kaznodziei było kazanie a nie homilia?

Problem zaczyna się wówczas, gdy takie przydługie kazanie zaczyna deformować całość celebracji. Mowa o takiej sytuacji, kiedy brak równowagi pomiędzy liturgią słowa a liturgią Eucharystii, gdy zdecydowaną większość czasu celebracji Mszy świętej stanowi mniej lub bardziej udolne głoszenie, a sama celebacja – jak gdyby nigdy nic – zdaje się być w cieniu, sprawiając wrażenie jakby była „przykrą koniecznością” dla kaznodziei. Tymczasem, „dwie części, z których niejako składa się Msza święta, mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” (SC 56).

Nie chodzi o to, żeby uśmiercić kazanie

Spróbujmy, zanim przejdziemy do zasadniczego pytania, wyciągnąć pierwsze wnioski.



Po pierwsze, trudniej powiedzieć dziś dobre kazanie, zwłaszcza takie, które nie spowoduje rozbicia jedności celebracji Eucharystycznej, które nie skończy się na „gwiazdorzeniu” kaznodziei sprawiając, że całość uwagi skupi się na nim. Po drugie, odnowa homilii i jej włączenie do Mszy świętej nie miało na celu uśmiercenia kazań, a szerzej kaznodziejstwa. Istnieje wiele forów oraz inne formy niż Eucharystia – liturgiczne i pozaliturgiczne – gdzie kaznodziejstwo świetnie może się rozwijać, by wspomnieć duszpasterstwa akademickie czy kanały internetowe jak „Langusta na palmie”...

Po trzecie, nie jest prawdą, że zagadnienia moralne czy „listy pasterskie” wyszły już z użycia. Paradoks polega na tym, że z taką samą siłą, z jaką odrzucamy kazania moralne i listy biskupów, z taką samą mocą ich potrzebujemy. Wielokrotnie brakuje mądrego głosu, tłumaczącego spokojnie bieżące sprawy, lecz w innym kontekście niż Msza święta. Ogromne pole do przemyślenia i zagospodarowania.

Dopiero po odbyciu takiej drogi możemy pokusić się o zmierzenie się z pytaniem: o czym dobrze byłoby powiedzieć homilię w Boże Narodzenie? Z całą pewnością o Bożym Narodzeniu, odwołując się do czytań mszalnych i tekstów liturgicz-

nych, przez które prześwituje głęboka teologia.

Jak pomóc odkryć przychodzącym tego dnia do kościoła – być może w dużej części to grupa, która zagląda do niego dwa razy w roku – że Bóg staje się człowiekiem? Co to w konkretnie oznacza? Jak odsłonić przed obecnymi, że Boże Narodzenie to nie legenda czy mit założycielski, lecz „dziś” (hodie) Kościoła?

W końcu, warto nie zapomnieć, że to Bóg i zachwyca, i ma moc zbawić. Dobrze jeśli kaznodzieja zadba o to pierwsze; resztę zostawmy Jemu. O. Dominik Jurczak OP Za: www.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

BÓG STAJE SIĘ CZŁOWIEKIEM, AŻEBY CZŁOWIEK MÓGŁ STAĆ SIĘ BOGIEM

LIST GENERALA ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH MICHAELA PERRY OFM DO BRACI Z OKAZJI BOŻEGO NARODZENIA

Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło

W tym roku Kustodia Ziemi Świętej obchodziła 800 lecie założenia. Zakon Braci Mniejszych nie mógł pominąć tego wydarzenia, które otworzyło go na misję. Wraz wikariuszem generalnym pragnąłem tam być obecny wśród braci, ponieważ przesłanie Ziemi Świętej jest dziś wyzwaniem dla każdego brata mniejszego.

Słowo Boże rozbiło namiot pośród ludzi i stało się synem człowieczym, by zgodnie z wolą Ojca przyzwyczaić człowieka do pojmowania Boga i by przyzwyczaić Boga do zamieszkania w człowieku. W Betlejem Bóg przyjął ludzkie oblicze.

Verbum abbreviatum

Święty Franciszek prosił braci kaznodziejów, by używali zwężonych słów (2Reg 9,4). Powód był następujący: quia verbum abbreviatum fecit Dominus. W przeszłości wielokrotnie i na różne sposoby Bóg przemawiał przez proroków. Jego słowo rozciągała się przez wieki. Teraz zaś mówi przez Syna, który jest Jego skróconym słowem.

To słowo w Jezusie staje się ciałem i streszcza w sobie całe objawienie: Bóg jest miłością. Cysterski mnich, Gweryk z Igny, pisze: „On jest słowem skondensowanym, w taki sposób, że w nim każde słowo zbawienia znajduje wypełnienie, ponieważ on jest słowem, które w sobie wypełnia i streszcza Boży plan. Nie możemy dziwić się, że Słowo streściło w sobie wszystkie słowa proroków, widząc, że chciało „skrócić się” i w pewien sposób pomniejszyć się”. Według św. Franciszka, również bracia mniejsi mają głosić słowo Boże wcielone, Verbum abbreviatum. Umniejszenie się słowa Bożego ma swoje odniesienie w stawianiu się małym przez Franciszka i jego braci, to znaczy bardziej małymi, niż Verbum abbreviatum.

Wcielenie Chrystusa nawet jeśli Adam nie zgrzeszył

Duns Szkot, uczeń św. Franciszka, w odróżnieniu od innych chrześcijańskich myślicieli swego czasu, bronił idei, że Syn Boży przyjąłby ludzką naturę, nawet jeśli ludzkość nie popełni-

łaby grzechu. „Myśleć, że Bóg zrezygnowałby z takiej roli, gdyby Adam nie zgrzeszył - pisze Duns Szkot – byłoby całkowicie nierozsądne! Twierdzą, że upadek nie był przyczyną przeznaczenia Chrystusa, oraz że nawet gdyby nikt nie upadł, ani anioł, ani człowiek – to i przy takim założeniu Chrystus byłby nadal przeznaczony w ten sam sposób” (Reportata Parisiensia, in III Sent., d. 7, 4).

Dla Dunsza Szkota, teologa optymisty, wcielenie Syna Bożego jest dopełnieniem stworzenia. Koncepcja ta zmienia nasz sposób postrzegania całego stworzenia, które przez Boga zostało podniesione do Jego poziomu. Zastanówmy się, jakie konsekwencje ma ta wizja dla ekologicznej wrażliwości i postrzegania środowiska, jak zmienia spojrzenie na świat i stosunki społeczne, w perspektywie, którą nasz papież Franciszek nazywa „ekologią integralną”.

Narodził się w Betlejem, miejscu paradoksów

Betlejem było ziemią Rut. Na pola Booza, Rut przychodziła zbierać kłosa pozostawione przez żniwiarzy: przykuła ona uwagę właściciela, który nią oczarowany poślubił ją, pomimo że była Moabitką, cudzoziemką. Z ich związku narodził się Obed, który był ojcem Jessego, który z kolei był ojcem króla Dawida. W genealogii króla Dawida i potomków Dawida jest cudzoziemka, Moabitka Rut.

Prorok Micheasz zapowiedział, że Mesjasz narodzi się w małej miejscowości Betlejem, a prorok Izajasz, że narodzi się z dziewicy (w greckiej wersji LXX Parthenos) z pokolenia Dawida i że zostanie przez nią nazwany: Emmanuel, Bóg z nami.

Na polu Booza, gdzie Rut zbierała kłosa, gdzie Dawid past swoją trzodę, prorok Samuel przyszedł namaścić króla Izraela. Tam pasterze z Betlejem, którzy spędzali noc na polu strzegąc swojej trzody, otrzymali radosną nowinę o narodzinach Chrystusa: „Dziś narodził się wam Zbawiciel”. Cezar August sprawował władzę nad światem i zarządził spis ludności, podczas gdy Syn Boży nie tylko rodził się w kruchości i bólu, jak wszyscy ludzie, ale rodził się jako nieznanne dziecko, w ubóstwie betlejemskiej groty. Anioł, który przynosi dobrą nowinę nie



ukazuje się wielkim tego świata w pałacu Heroda, lecz pasterzom, którymi wielcy gardzili.

Zgorszenie Bożego wcielenia

Proroctwa zapowiadały i ogłaszały Mesjasza właśnie podczas jego narodzenia jako dziecię, na którego "barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju"; a jednak to dziecię jawi się słabe, narodzone jako nieznanne. Brzemenna kobieta porodziła syna w grocie. Tak więc nikt się nie zorientował, żaden z tych, którzy uważali, że o tym będą wiedzieć. Maryja, matka, po narodzinach owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie.

Narodziny, jak wiele innych, chociaż były to narodziny człowieka, którego tylko Bóg mógł ofiarować, człowieka, który na równi był z Bogiem (Fil 2,6), człowieka, który był Słowem Bożym, które stało się ciałem. Odtąd Bóg nie tylko stał się obecny wśród nas, ale stał się jednym z nas, człowieczeństwem naszego człowieczeństwa, bratem każdego człowieka.

Oto tajemnica, którą świętujemy w Boże Narodzenie: Najwyższy stał się najmniejszym, Wieczny stał się śmiertelnym, Wszechmogący stał się słabym, Święty stał się bliski grzesznikom, Niewidzialny stał się widzialny. Bóg stał się człowiekiem w Jezusie, Synu Maryi. Wydarzenie to wprowadziło przewrót w każdą relację, w której Bóg jest Bogiem człowiek jest człowiekiem, ponieważ dzieliła ich transcendencja. Przez Boże Narodzenie człowieczeństwo jest w Bogu i Bóg jest w człowieczeństwie, i nie można już mówić i myśleć o Bogu, bez mówienia i myślenia o człowieku. To Dziecię od narodzin aż do śmierci będzie opowiadać o Bogu przez swoje życie, swoje słowa, swoje gesty, swoje ciało wydane w ręce oprawców.

Obok św. Bernarda, św. Franciszek kładł nacisk na człowieczeństwo Jezusa i Jego wcielenie. To istotny element franciszkańskiego charyzmatu. Po tym narodzeniu Boga-człowieka, najpierw jest człowiek, a nie szabat, najpierw człowiek, a nie prawo, zanim zacznemy adorować Boga w Jerozolimie, adorujmy Go w Duchu i prawdzie.

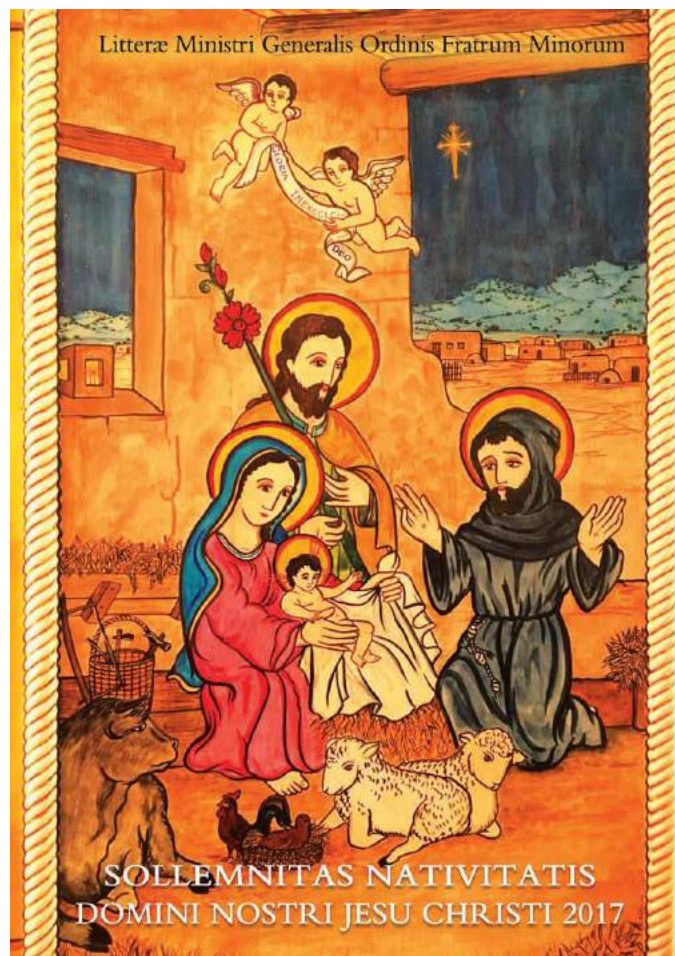
Aniołowie stają się sługami objawienia, najpierw anioł, który ukazuje się pasterzom, następnie zastępy anielskie - 70 aniołów narodów, według Orygenesesa - którzy wychwalają Boga i głoszą Jego chwałę. To właśnie pasterze, którzy byli uznawani za ostatnich w społeczności izraelskiej, ponieważ na pustyni nie zachowywali reguł czystości, stali się pierwszymi adresatami Ewangelii. To właśnie im anioł ogłasza dziś dobrą nowinę od Boga.

Bóg staje się człowiekiem, ażeby człowiek mógł stać się Bogiem Człowiek jest powołany, aby zostać ubóstwiony, aby zostać przemieniony, aby odnaleźć swoje pełne światła odzienie. Aby w prostocie nowonarodzonego owiniętego w pieluszki odkryć Syna Bożego: ta pełna pokory rzeczywistość ma nam otworzyć oczy.

To jest nasza najbardziej ludzka wiara: w ubóstwie Betlejem objawiło się życie i to ubodzy je przyjęli. Powiedzenie przypisywane Ojcom Kościoła mówi: "Widziałeś twój brata, wdziałeś twój boga". Ponieważ Boga możemy już zobaczyć, spotkać, kochać, szanować w kobiecie i mężczyźnie, których codziennie spotykamy.

Ubóstwienie staje się możliwe, kiedy chrześcijanin zbliża się do stołu chleba eucharystycznego i Betlejem staje się dla niego

"domem chleba" (takie jest znaczenie hebrajskiego słowa Betlejem").



Ziemia wydała swój owoc

Boże Narodzenie oznacza, że Chrystus chce narodzić się w sercu wierzących. Anioł Ślżak zauważa: "Choćby tysiącroc Bóg w Betlejem był zrodzony, a w tobie - nie, toś i tak jest na wieki już zgubiony". A pewien średniowieczny cysters dodaje: "Chrystus jeszcze do końca nie się narodził. On rodzi się za każdym razem, gdy człowiek staje się chrześcijaninem".

Św. Franciszek z Asyżu w pierwszym Napomnieniu pisze: "Oto unia się co dzień (por. Fil 2,8), jak wtedy, gdy z tronu królewskiego (por. Mdr 18,15) zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana".

Chrystus rodzi się na ołtarzu za każdym razem, kiedy kapłan celebrował Eucharystię. Św. Franciszek porównuje Boże Narodzenie do Eucharystii, a w Greccio, gdzie odtwarza betlejemską grotę, nie chce figur, ale pragnie celebrować Mszę św. w żłobie, ponieważ tam Pan "przychodzi do nas pokornej postaci". Pamiętamy o tym bracia, kiedy będziemy uczestniczyć we Mszy św. w noc Bożego Narodzenia i rozpoznajmy przyjsście Pana.

Światło oświeca nasze ciemności

Ignacy z Antiochii tak tłumaczy chrześcijanom z Efezu symbol światła, które oświeca nasze ciemności: "Zabłysnęła na niebie gwiazda ponad wszystkie gwiazdy, a światło jej było niewysłowione i zadziwiła swoją nowością.



Wszystkie inne gwiazdy razem ze słońcem i księżycem chórem ją otoczyły, a ona dawała więcej światła niż wszystkie pozostałe. I zaniepokoiły się skąd ta nowość tak do nich nie podobna. Wówczas to zginęła wszelka magia i znikły więzy złości, skończyła się niewiedza i upadło dawne królestwo, kiedy Bóg objawił się jako człowiek w nowości życia wiecznego: zaczynało się spełniać to, co Bóg postanowił”.

Dzisiaj, w zglobalizowanym świecie w którym żyjemy, być synem światłości wymaga wielkiej odwagi i czasem jesteśmy poddawani próbie przez zniechęcenie. Jednak delikatne i miłe światło nie przestaje świecić.

Dzisiaj, w naszym zbieganym świecie, jesteśmy zaproszeni, by odnaleźć skałę Słowa Bożego, które w Jezusie przyjęło ciało. On ofiaruje nam mocne i pewne wsparcie, które naszemu życiu daje siłę i pokój.

Arabska wiosna wzbudziła na Wschodzie iskrę nadziei, nadziei, która bardzo szybko rozczarowała. Boże Narodzenie, które mówi nam o świetle, które świeci na niebie, pozwala nam na

nowo mieć nadzieję. Boże Narodzenie, w konsumistycznym społeczeństwie, mówi nam o Słowie, które staje się małe, które wybiera wstrzemięźliwość i małość i przypomina nam, że szczęście nie tkwi w posiadaniu lub rozprzestrzenianiu się, lecz w stawianiu się małym, by służyć braciom. Boże Narodzenie sprawia, że rodzi się na nowo chrześcijańska nadzieja oraz usuwa niepokój o przyszłość.

“Dzięki składamy Bogu Ojcu przez Jego Syna w Duch Święty, ponieważ w swoim miłosierdziu ulitował się nam nami, i kiedy jeszcze byliśmy umarli na skutek naszych grzechów, z Chrystusem przywrócił nam życie, abyśmy w Nim byli nowym stworzeniem, nowym dziełem w Jego ręku” – pisał Grzegorz Wielki.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech Syn Maryi Dziewicy napełni radością wasze serca.

Brat Michael A. Perry, OFM
minister generalny i sługa

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ: JEZUS CHRYSTUS NAZYWA SIĘ DZIŚ ROHINDZA!

Dwutygodnik włoskich jezuitów „La Civiltà Cattolica” zamieścił w najnowszym swym numerze (4020) zapis rozmowy Franciszka ze swoimi współpracownikami – jezuitami 29 listopada w Dhace. Jej przedmiotem była m.in. jego podróż do Mjanmy i spotkanie z przedstawicielami ludu Rohindza, którzy zbiegli przed prześladowaniami do Bangladeszu.

W odpowiedzi na pytanie, czego oczekuje od jezuitów, Ojciec Święty przypomniał słowa Pawła VI z 3 grudnia 1974, że „wszędzie na rozdrożach historii są jezuiti”, dlatego też on sam przybył do Azji. Przyznał, że „była to bardzo trudna podróż”, a nawet w pewnej chwili zanosilo się na to, że w ogóle do niej nie dojdzie. „Ale właśnie dlatego, że jest trudna, musiałem ja odbyć! Lud Boży to lud ubogi, pokorny, który spragniony jest Boga. My, pasterze, musimy się uczyć od ludu. Dlatego, skoro ta podróż wydawała się tak trudna, musiałem tu przybyć, ponieważ my, jezuiti, musimy być na rozdrożach historii” – podkreślił Franciszek.

Jeden z rozmówców przypomniał, że papież wzywa duchownych, aby „pachnieli owcami”. „Niekiedy z nas czują zapach uchodźców” – powiedział jezuita. Ojciec Święty zaznaczył, że odwiedził dotychczas cztery obozy uchodźców, w tym trzy ogromne: na włoskiej Lampedusie, greckim Lesbosie i w Bolonii. „Praca polega tam na bliskości. Czasem są to

autentyczne obozy koncentracyjne, więzienia” – wyznał papież. Podkreślił, że stara się je odwiedzać i mówi to wyraźnie, szczególnie tym z krajów, które zamykają swoje granice.



Wyraził ubolewanie, że są w Europie kraje, które tak postępują, dodając, że najbardziej boli go fakt, że „podejmując takie decyzje, musiano też zamknąć serca”. „A my w naszej pracy misyjnej musimy dotrzeć także do tych serc, który zamknięte są na przyjęcie innych. Te sprawy nie dochodzą do salonów naszych wielkich miast. Mamy obowiązek obnażania i podawania do publicznej wiadomości ludzkich tragedii, które próbuje się zagłuszyć” – stwierdził Franciszek.

Inny uczestnik spotkania podziękował mu za to, że mówił o ludzie Rohindza „to nasi bracia i siostry”. Papież w odpowiedzi powtórzył, że „Jezus Chrystus nazy-

wa się dziś Rohindza”. „Mówisz o nich, że są braćmi siostrami, bo są. Myślę o św. Piotrze Klawerze, który mi jest bardzo drogi. Pracował on z niewolnikami swoich czasów. I pomyśleć, że niektórzy ówczesni teolodzy – dzięki Bogu nie było ich wielu – dyskutowali o tym, czy [niewolnicy] mieli duszę czy nie! Życie jego było prorocze i pomógł swoim braciom i siostram, którzy żyli w haniebnym warunkach” – tłumaczył papież.

Zauważył, że ta hańba jeszcze nie skończyła się. „Dzisiaj dyskutuje się bardzo o tym, jak ratować banki, jak im pomóc. A kto ocali dziś godność mężczyzn i kobiet? Ludzie, którzy są zrujnowani, nie interesują nikogo. Tak diabłu udaje się działać w dzisiejszym świecie. Gdybyśmy mieli nieco poczucia rzeczywistości, powinniśmy się tym gorszyć. Dzisiaj skandal medialny dotyczy banków, a nie osób. W obliczu tego wszystkiego powinniśmy prosić o łaskę: łaskę łez” – ubolewał Ojciec Święty. Zaznaczył, że „bezczelność naszego świata jest taka, że jedynym rozwiązaniem jest modlić się i prosić o łaskę łez. W obliczu tych biednych ludzi, których spotkałem, odczuwałem wstyd! Wstydzilem się za samego siebie i za cały świat!”. „Wybaczcie, staram się tylko podzielić z wami moimi odczuciami” – dodał na zakończenie tej części rozmowy Ojciec Święty.

Za: www.deon.pl



NIGERIA LICZY NA UWOLNIENIE ZAKONNIC PO PAPIESKIM APELU

Podczas niedzielnego spotkania z wiernymi Franciszek odniósł się również do jednej z wielu tragedii, które przeżywa Kościół w Nigerii. Wspominał o wciąż nieznanym losie sześciu zakonnic ze Zgromadzenia Eucharystycznego Serca Chrystusa. 13 listopada uzbrojeni mężczyźni wtargnęli do ich domu formacyjnego w stanie Edo. Dom został splądrowany. Porwano też sześć kobiet: trzy zakonnice i trzy aspirantki, które przygotowywały się do rozpoczęcia życia zakonnego.

Nigeryjscy chrześcijanie niepokoją się o los sześciu porwanych przed miesiącem zakonnic i dlatego są wdzięczni Papieżowi za wczorajszy apel w ich sprawie. „Jesteśmy przekonani, że jego interwencja może ruszyć sprawę naprzód” – powiedział Radiu Watykańskiemu przewodniczący nigeryjskiego episkopatu. Abp Ignatius Kaigama podkreśla, że nie ma dotychczas żadnych pewnych informacji na temat zakonnic. Są jedynie żądania okupu, które pojawiły się jednak bardzo późno, co jest raczej dziwne, bo przy uprowadzeniach z powodów ekonomicznych porywacze szybko dają o sobie znać.

Szef nigeryjskiego episkopatu zaznacza, że porwanie zakonnic to tylko jeden z elementów dramatycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Nigeria. Na północy kraju są problemy z islamistami, a na południu, gdzie uprowadzono zakonnice, z przestępczością. Pomimo tych trudności Kościół nie przestaje wypełniać swej misji – podkreśla abp Kaigama.

„Zagrożenia są wszędzie. My pracujemy jak dawniej. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby przekazywać ludziom Ewangelię. W kraju jest ogromny zamęt, ale też nadzieja. Nigeryjczycy potrafią rozpocząć wciąż na nowo. Również i my, biskupi, bez obaw odwiedzamy zagrożone tereny. Wiemy, że nie możemy pozwolić, aby kierował nami lęk. Robimy to, co do nas należy, i liczymy na łaskę Boga. Dzięki takiej postawie Kościół w Nigerii jest żywy. Przygotowujemy się na święta wiedząc, że znowu może dojść do zamachów, ale to nas nie paraliżuje. Musimy iść dalej naprzód, dzień za dniem. Ufamy Panu Bogu, wierzymy, że to On nas ochroni. Oczywiście, również gdy chodzi o zachowanie bezpieczeństwa, robimy wszystko, co w naszej mocy. Nie lekceważymy zagrożenia. W naszych kościołach i domach robimy, co jesteśmy w stanie, by się przed tym uchronić. Wiemy jednak, że ostatecznie tylko Bóg może nam pomóc i dać nam bezpieczeństwo” – powiedział Radiu Watykańskiemu abp Kaigama. Za: [Radio watykańskie](#)

DEKRET O HEROICZNOŚCI CNÓT KS. PAWŁA SMOLIKOWSKIEGO CR

Papież Franciszek podpisał dekret o heroicznosci cnót ks. Pawła Smolikowskiego – poinformowało dzisiaj Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Zmarły 11 września 1926 r. wybitny wychowawca, historyk, filozof, kierownik duchowy należał do Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa zwanego powszechnie Zmartwychwstańcami.

Paweł Smolikowski urodził się 4 lutego 1849 r. w Twerze w Rosji. Był synem matematyka Seweryna Smolikowskiego, który podczas Powstania Listopadowego zasłużył się przy obronie fortecy w Modlinie, za co spędził 30 lat na zesłaniu w Rosji.

Po powrocie rodziny z wygnania do Warszawy zdał maturę i w 1866 r. wstąpił do wyższego seminarium duchownego w Warszawie. Po pierwszym roku został skierowany na studia do Rzymu, gdzie zamieszkał w Kolegium Polskim. Tam podjął decyzję o wyborze drogi zakonnej i wstąpił do Zmartwychwstań-

ców. Od początku pragnął pracować jako misjonarz wśród unitów i prawosławnych w Bułgarii i dlatego święcenia kapłańskie przyjął w 1873 r. w obrządku greckokatolickim.



W latach 1874-1882 jako duszpasterz i wychowawca pracował w szkole misyjnej w Adrianopolu a od 1882 r. przez dziewięć lat jako wychowawca młodzieży przebywał we Lwowie. W 1891 został skierowany do Rzymu, gdzie pracował m. in. jako konsultor w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i Kongregacji Soboru.

Pełnił też ważne funkcje w zgromadzeniu, którego był generałem w latach 1895-1905. Ponadto w Rzymie był rektorem Kolegium Polskiego. Z tego okresu pozostawił po sobie pisma ascetyczne oraz z dziejów Zmartwychwstańców. Zajmował się m. in. redagowaniem i

wydaniem pism współzałożyciela zgromadzenia, Piotra Semeneni. Przyjaźnił się m.in. z kard. Adamem Stefanem Sapiehą i abp. Józefem Teodorowiczem, arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego.

Po 1916 r. był m. in. kapelanem Siostr Zmartwychwstanków w Kętach, mistrzem nowicjatu w Krakowie a potem w Radziwiłowie pod Warszawą.

Zmarł w opinii świętości 11 września 1926 r. Został uroczystie pochowany w obecności metropolity krakowskiego kard. Sapiehy 15 września na Cmentarzu Rakowickim w mogile zgromadzenia przy licznych udziałach wiernych i duchowieństwa. Kazanie na jego pogrzebie wygłosił abp Teodorowicz.

W 1967 szczątki ks. Smolikowskiego zostały przeniesione do kruchty kościoła Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie.

Proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1966 r. w Krakowie staraniem kard. Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II. Za: www.deon.pl

NOWA INSTRUKCJA O PRZECHOWYWANIU RELIKWII

Podpisany przez ks. kard. Angelo Amato, Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2017 r., i ogłoszony w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej 16 grudnia 2017 r., dokument – jak czytamy we wstępie – zastępuje *Apen-*

dyks traktujący o relikwiach w instrukcji *Sanctorum Mater* z 2007 r.

Nowy dokument, w randze *Instrukcji*, składa się z trzech części i 38 artykułów, poprzedzonych wstępem, gdzie już w pierwszych słowach stwierdza się, że „relikwie w Kościele zawsze otaczano szczególną czcią i uwagą, gdyż ciała błogosławionych i świętych, mające zmartwychwstać, były na ziemi żywą



świętynią Ducha Świętego i narzędziami świętości, uznanej przez Stolicę Apostolską na drodze beatyfikacji i kanonizacji”.

Następnie nowa *Instrukcja* – zawsze we wstępie – przypomina nauczanie Soboru Watykańskiego II z Konstytucji o liturgii: „Zgodnie z tradycją Kościoła oddaje cześć świętym oraz otacza szacunkiem ich autentyczne relikwie i wizerunki” (nr 111). *Instrukcja* potwierdza, że o relikwiach i ich kulcie publicznym mówimy tylko w odniesieniu do ciał lub kości świętych i błogosławionych. W przypadku zaś osób, które są objęte postępowaniem do wyniesienia na ołtarze (sług i służebnic Bożych), mówimy o doczesnych szczątkach. I jakkolwiek nie należy im się jeszcze kult publiczny, to jednak zaleca się otaczać je szacunkiem i troską.

Instrukcja nie klasyfikuje relikwii na I, II i III stopnia, ale mówi (już we wstępie) o relikwiach wyjątkowych („insigni”), za które należy uważać „ciała Błogosławionych lub Świętych lub znaczne ich części, jak również całą objętość urny z ich prochami zachowanymi po kremacji”. Drugą grupę stanowią natomiast relikwie bardziej potoczne „non insigni”, tj. małe cząstki ciała lub kości Błogosławionych i Świętych, jak również przedmioty, które były przez nich używane. Pierwsze, tj. relikwie wyróżniające się, wyjątkowe („insigni”), powinny być przechowywane z szacunkiem w odpowiednich opieczętowanych urnach (trumnach), umieszczanych w godnych miejscach, które gwarantują bezpieczeństwo, klimat sakralny i ułatwiają oddawanie kultu. Także drugie, tj. relikwie „non insigni” winny być przechowywane w opieczętowanych kapsułkach i być przechowywane i czczone z szacunkiem w duchu religijnym, bez jakichkolwiek form zabobonnych, czy choćby pozorów handlu. Należy zauważyć, że skoro Kościół zezwala na kremację ciał (o ile nie jest ona czyniona z premedytacją braku wobec tych ciał szacunku), w konsekwencji oddaje też szacunek skremowanych prochom jako relikwiom.

Instrukcja skierowana jest do biskupów i tych, którzy uczestniczą w procedurach dotyczących relikwii błogosławionych i świętych czy też doczesnych szczątków sług Bożych.

Pierwsza część dokumentu (art. 1-5) nosi tytuł: „Prośba o zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych”. Artykuły tej części precyzują, że osobą kompetentną w sprawie rozpoznania, zabezpieczenia, kultu, podziału czy ewentualnej alienacji relikwii jest biskup diecezji, w której się one znajdują. Aby jednak dokonać któregoś z tych kroków, musi on prosić o zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, przedstawiając w prośbie także jej motywy. Jeśli relikwie miałyby zostać przeniesione na teren innej diecezji, biskup winien załączyć pisemną zgodę tamtejszego ordynariusza. Nadto – co jest nowością *Instrukcji* w porównaniu z dotychczasowymi dokumentami – już w swoim drugim artykule precyzuje ona, że przed podjęciem jakiegokolwiek działania w odniesieniu do doczesnych szczątków, biskup winien uzyskać pisemną zgodę spadkobierców danych sług Bożych, których przed beatyfikacją powinien

poprosić o darowanie relikwii Kościołowi aktem prawnym uznawanym przez władze świeckie i kościelne.

W drugiej części *Instrukcji* (art. 6-30), zatytułowanej „diecezjalny lub eparchialny etap ewentualnych specyficznych rzeczy do wykonania” przedstawione zostało postępowanie kanoniczne dla zweryfikowania autentyczności relikwii i zapewnienia ich właściwego przechowywania. Podkreśla się potrzebę uzyskania pozwoleń władz cywilnych w poszczególnych przypadkach, jak i respektowania ustaw państwowych o cmentarzach i grzebaniu zmarłych. Kładzie się nacisk, aby doczesne szczątki były zbadane i rozpoznane przez biegłych z anatomii, mianowanych dekretem biskupa, by prace ekshumacyjno-rekognicyjne odbywały się z godnością i by nikt niczego z doczesnych szczątków nie zabrał, albo czegośkolwiek do nich nie dołożył. Dokument precyzuje też (art. 21), że cząstki relikwii do czci wiernych pobiera się dopiero wówczas, gdy zbliża się kanonizacja błogosławionego czy beatyfikacja sługi Bożego. Podkreśla się też, że bezwzględnie zakazana jest sprzedaż relikwii czy ich wystawianie w nieodpowiednich miejscach, a nadto, że relikwie wystawiane dla uczczenia przez wiernych muszą posiadać odpowiednie zaświadczenia władz kościelnych, gwarantujące ich autentyczność. *Instrukcja* precyzuje też, że relikwie trzeba dobrze chronić i czcić w duchu religijnym.



W trzeciej, ostatniej części *Instrukcji* (art. 31-38) jest mowa o pielgrzymowaniu relikwii świętych lub błogosławionych, na co wyraża zgodę biskup diecezjalny. Jeśli pielgrzymowanie miało by przekraczać granice diecezji, wymagana jest zgoda biskupów tych diecezji, tereny których miałyby one odwiedzić. Podczas pielgrzymowania relikwii, cześć jaka jest im oddawana oraz stosowne akty paraliturgiczne winny być zgodne z wytycznymi Kościoła, unikając wszelkich form zabobonnych.

*o. Szczepan T. Praškiewicz OCD
Konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*

SPOTKANIE OPŁATKOWE POLAKÓW W ZARZĄDACH GENERALNYCH W RZYMIE

Dnia 16 grudnia br. w Domu Generalnym Sióstr Nazaretanek w Rzymie zebraли się Polacy należący do Zarządów Generalnych zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. Uczestników przywitała przełożona generalna Sióstr Nazaretanek – S. Jana Zawieja. W spotkaniu uczestniczyły 32 osoby (ze względu na

naturę grupy i sprawowane obowiązki, trudno jest aby w spotkaniach mogli uczestniczyć wszyscy członkowie).

Spotkanie, któremu przewodniczył Ks. Sylwester Sowizdrzał FDP – przewodniczący grupy, rozpoczęło się projekcją filmu Jolanty Hajdasz „Żołnierz Niezłomny Kościoła” o Księdzu Arcybiskupie Antonim Baraniaku SDB. Film opowiada o tragicznych losach współpracownika Prymasów: Augusta Hlonda i Stefana

Wyszyńskiego. Pani Jolanta Hajdasz, autorka filmu, ukazała z wielkim kunsztem niezwykle bohaterstwo Arcybiskupa, prześladowanego i torturowanego w więzieniu przez stalinowskich śledczych. Ks. Arcybiskup A. Baraniak podczas swojego pobytu w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, pomimo że był przesłuchiwany aż 145 razy, pozostał wierny Kościołowi i Ojczyźnie, nie poddając się naciskom zmierzającym do wymuszenia fałszywych zeznań mają-



cych obciążyć Kardynała S. Wyszyńskiego. Sam Prymas Wyszyński powiedział o Arcybiskupie: „*Biskup Baraniak (...) był dla mnie niejako osłoną. Na niego bowiem spadły główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez trzy lata oszczędzano.*”

Prześladowania Kościoła w okresie komunizmu pozostają cały czas mroczną kartą historii, w wielkiej mierze nieznaną dla nowych pokoleń. Dzisiaj mało ludzi wie o istnieniu obozów przymusowej pracy dla sióstr zakonnych w latach pięćdziesiątych minionego stulecia, wciąż za mało mówi się o zamykaniu domów zakonnych i seminariów, o więzieniach i prześladowaniach duchownych.

Po filmie odbyło się krótkie forum dyskusyjne z Panią Jolantą Hajdasz. Autorka opowiedziała o kulisach powstania filmu

i o wspaniałej postaci Arcybiskupa, który ją urzekł swą wielką wiarą, pokorą i prostotą.



Uczestnicy spotkania wyrazili wdzięczność Pani Hajdasz za umiejętne wykorzystanie swych zdolności reżyserskich w filmie, który poprzez obrazy i świadectwa wielu osób, wytwarza atmosferę porwującą widza i umieszcza go w sercu wydarzeń z tamtych lat.

Uczestnicy spotkania wyrazili również swą radość ze zrealizowania filmu o Ks. Arcybiskupie A. Baraniaku, przekonanie o świętości jego życia i przyłączyli się do głosów proszących o rozpowszechnienie filmu również w innych językach.

Spotkanie zakończyło się tradycyjnym opłatkami i życzeniami Bożonarodzeniowymi zainspirowanymi krótką refleksją Ks. Krzysztofa Kowalczyka SDS.

Podczas spotkania zostali zaprezentowani nowi polscy Przełożeni generalni i inni Członkowie generalatów. Obecnie w Zarządach Generalnych w Rzymie jest 10 Polaków/Polek, którzy są Przełożonymi generalnymi i ok. 52 innych członków Zarządów Generalnych. [S. M. Anna Barełkowska CSSE](#), [wiceprzewodnicząca PPZGR](#)

ŹRÓDŁA INTELEKTUALNEJ INSPIRACJI PAPIEŻA

Ojciec Święty ujawnił swe intelektualne źródła inspiracji. W rozmowie z włoskim filozofem Massimem Borghesim przyznał się do swej fascynacji myślą dialektyczną, a konkretnie jej schryścianizowaną wersją w postaci filozofii francuskiego jezuitę ks. Gastona Fessarda. Franciszek przyznał, że jest to kluczowy autor jego formacji intelektualnej. Poznał go już w młodości, podczas studiów filozoficznych.

We Włoszech ukazuje się właśnie książka prof. Borghesiego pod tytułem: „Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna”. To podczas pracy nad tą książką włoski filozof mógł się dowiedzieć bezpośrednio od Papieża, z czego czerpie swoją inspirację. Istotnym wydarzeniem na drodze jego intelektualnego rozwoju była lektura książki ks. Fessarda SJ „Dialektyka Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego Loyoli” („La Dialectique des Exercices spirituels de S. Ignace de Loyola»). Mówi Massimo Borghesi.

„Ks. Fessard interpretował Ćwiczenia i duchowość ignacjańską jako napięcie, jako myśl, która oscyluje między przeciwnościami, między łaską a wolnością, między tym, co nieskończenie wielkie, a tym, co niepokorne. Oznacza to, że życie chrześcijańskie nie jest harmonijne, lecz stanowi ciągłą oscylację między przeciwnościami, jednoczącymi się w syntezie, której nie dokonuje jednak, jak u Hegla, myśl, tylko tajemnica, czyli Boże działanie. A zatem między Bogiem nieskończenie wielkim a człowiekiem w jego ludzkiej kondycji istnieje napięcie, polaryzacja. Jorge Bergolio odbierał to jako klucz duchowości ignacjańskiej, a potem w latach 70. i 80. zastosował ten klucz do całego społeczeństwa, do Kościoła, do świata podzielonego, co było charakterystyczne dla Argentyny w tym dramatycznym dla tego kraju okresie. Dlatego Kościół miał się stać pojednaniem przeciwieństw, syntezą, podobnie jak i jezuita jest syntezą dwóch przeciwnych biegunów” – powiedział Rádiu Watykańskiemu Massimo Borghesi. Za: [Radio watykańskie](#)

KARMELITAŃSKI KARDYNAŁ ARBORELIUS CZŁOWIEKIEM ROKU W SZWECJI

Kard. Anders Arborelius został Szwedem Roku. Wyróżnienie przyznało czasopismo Focus. W uzasadnieniu stwierdzono, że należąc do Kościoła katolickiego w kraju, którego tożsamość zasadniczo jest laicka, o ile nie luterkańska, domaga się on jasnych postaw, bez lęku i kompleksów, a jako katolicki biskup Sztokholmu odgrywa szczególną rolę w relacjach swoich rodaków z imigrantami. Zauważono ponadto, że jest on pierwszym w historii Szwedem, który został mianowany kardynałem. Przyznano, że jako biskup Sztokholmu sam tworzy już historię.

Od 19 lat jest wyraźnie obecny w debacie społecznej.



Dla małego Kościoła w Szwecji, który liczy 150 tys. członków, wyróżnienie to jest wielkim uznaniem. W wywiadzie dla Radia Watykań-

skiego kard. Arborelius zaznaczył, że nagroda ta wskazuje, iż Kościół katolicki coraz bardziej staje się obecny w szwedzkiej rzeczywistości i jest częścią kultury tego społeczeństwa. „Niektórzy nadal mnie jednak pytają, czy jestem prawdziwym Szwedem, bo ich zdaniem nie da się tego pogodzić z byciem księdzem, biskupem czy kardynałem” – opowiada ordynariusz Sztokholmu.

Kard. Anders Arborelius urodził się w 1949 r. w rodzinie luterkańskiej. W wieku 20 lat nawrócił się na katolicyzm. Dwa lata później wstąpił do karmelitów. Biret kardynalski otrzymał na konsystorza w czerwcu tego roku.

Za: [Radio watykańskie](#)



SMOLENSKI JUBILEUSZ BRACI MNIEJSZYCH

Nasi bracia z klasztoru w Smoleńsku (Rosja): o. Ptolomeusz Kuczmik OFM (proboszcz i gwardian) oraz o. Kanizy Kąkol OFM (wikary parafialny) wraz ze wspólnotą parafialną, przeżywali w ostatnim czasie kilka ważnych wydarzeń. Wydarzenia te, ważne były zarówno dla domu zakonnego, jak i dla parafii, w której posługują. Ważne były również pod względem historycznym i ze względu na obecność przybyłych gości. Te wydarzenia to odpust parafialny Niepokalnego Poczęcia NMP, połączony z wizytacją kanoniczną ministra prowincjalnego.

Centralne obchody miały miejsce 10 grudnia 2017 roku. Wierni wraz z miejscową wspólnotą klasztorną oraz przybyłymi na tę uroczystość gośćmi z Polski i Moskwy – dziękowali dobremu Bogu za 25 lat funkcjonowania parafii oraz obecności braci mniejszych w Smoleńsku.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział m.in.: minister prowincjalny o. Antonin Brząkalik OFM oraz wikariusz prowincjalny o. Dymitr Żeglin OFM. Liturgii przewodniczył oraz wygłosił Słowo – abp Archidiecezji Matki Bożej w Moskwie Paweł Pezzi.

Przed Mszą św. odmówiono różaniec w intencji dziękczynnej za okrągły jubileusz 25 lat parafii i obecności franciszkanów z naszej prowincji w Smoleńsku. Różaniec poprowadził abp

Paweł Pezzi. Podczas uroczystej Eucharystii biskup udzielił sześciu osobom sakramentu bierzmowania.

Liturgia w kościele zakończyła się procesją z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła. Po uroczystościach w kościele, odbył się wspólny obiad. Potem była okazja do wspólnych spotkań poszczególnych grup parafialnych (dzieci, młodzież, III Zakon św. Franciszka, wspólnota św. Moniki, grupa biblijna) z abp. Pawłem Pezzi.



Obchody jubileuszowe w Smoleńsku zostały zakończone uroczystą kolacją i błogosławieństwem arcybiskupa. Wieczorem wspólnota klasztorna spotkała się z ministrem prowincjalnym i wikariuszem prowincji na wspólnej rekreacji.

Za: www.prowincja.panewniki.pl

Zapowiedzi wydarzeń

W PIĄTEK WIGILIA DLA UBOGICH NA JASNEJ GÓRZE

Jasna Góra tradycyjnie wychodzi na przeciw potrzebującym i samotnym. Po raz kolejny zostanie zorganizowana wigilia dla ubogich, rozdane zostaną także świąteczne podarunki.

Świąteczne spotkanie odbędzie w piątek 22 grudnia, rozpocznie się Mszą św. w Kaplicy Matki Bożej. Następnie zaplanowano wieczerzę w barze Domu Pielgrzyma informuje Szymon Botul, opiekun Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego.

– To jest spotkanie ważne przede wszystkim dla tych, którzy na co dzień przeżywają osamotnienie, niedostatek. Jest to okazja, by spotkać się z ludźmi, których się zna, których się lubi, których się szanuje, żeby poczuć się jak w domu – zwraca uwagę paulin i podkreśla, że obserwuje, że ludzie Ignają do takich spotkań, nie tylko ze względu na potrzeby materialne, ale z potrzeby duchowej; tworzenia wspólnoty.

– Ten wymiar pomocy materialnej dla ubogich od zawsze w różnych formach obecny był w paulińskiej postudze – przypomniał też zakonnik.

– Jak mówił Jezus „ubogich zawsze będziecie mieć wśród was”, stąd też nasza nieustanna troska o tych, którzy potrzebują pomocy – mówi o. Botul. Opiekun Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego poinformował, że dziennie pomoc, głównie materialna np. w formie wydawanej żywności, udzielana jest od 40 do 60 osób.



O. Botul podkreśla, że zawsze przed świętami można też liczyć na pielgrzymów i mieszkańców Częstochowy, którzy wspierają działania Punktu. Dary gromadzone były już od dłuższego czasu. Z nich, przy znacznym wsparciu paulinów, jak zwykle przed Bożym Narodzeniem, przygotowane zostały świąteczne paczki dla osób objętych całoroczną opieką Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego.

O. Botul wyraził wdzięczność wszystkim, którzy niosą pomoc samotnym i ubogim. Jasnogórski Punkt Charytatywny działa

przy ul. św. Barbary 6 i jest czynny codziennie w godz. 8.30-12.00. Od 2011 r. organizowana jest także akcja zbierania nietrafionych prezentów i polega na przesyłaniu do Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego podarków, które znalezione pod choinką nie trafiły w gusta obdarowanego, a dla innych mogą być spełnieniem marzeń.

Już od wielu lat Punkt Charytatywny wspólnie z Radiem Jasna Góra organizuje także pomoc związaną z konkretnymi wydarzeniami. I tak w okresie wakacji wraz z pielgrzymami duchowymi Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej zbierane są przybory szkolne dla dzieci będących pod opieką jasnogórskiej placówki.

Punkt Charytatywny powstał w roku 1994 z inicjatywy ówczesnego przeora Jasnej Góry o. Szczepana Koźnika. Jego pierwszym dyrektorem był o. Bogumił Schab. Obecnie opiekunem jest o. Szymon Botul. O działalności Jasnogórskiego Punktu Charytatywnego można usłyszeć w audycji „Nasze biedy”, emitowanej na antenie Radia Jasna Góra w każdą niedzielę o godz. 13.20.

Za: www.deon.pl



SPOTKANIE MAGISTRÓW POSTULATÓW I NOWICJATÓW

Ogólnopolskie spotkanie magistrów postulatów i nowicjatów zakonów męskich w Polsce odbędzie się w dniach 5-8 lutego 2018 roku w Domu Pielgrzyma w Leżajsku (woj. podkarpackie) przy klasztorze OO. Bernardynów. Tematyka forum została ustalona przez samych uczestników ostatniego spotkania, które odbyło się na Jasnej Górze. Tematem wiodącym będzie więc rola psychologii w

duchowości oraz zagadnienie pisania opinii o wychowankach.

Zjazd uczestników w poniedziałek 5 lutego w godzinach popołudniowych. Rozpoczęcie o godz. 18.00. Zakończenie w czwartek 8 lutego w godzinach popołudniowych.

Organizatorzy proszą, aby każdy z uczestników przywiózł ze sobą:

- albę, cingulum i stułę koloru złotego,
- laptop i pendrive z kryteriami, wg. których w danym zakonie czy zgromadzeniu pisze się opinie o wychowankach,

- na pendrive'ie 5 napisanych przez siebie opinii bez szczegółowych danych osobowych.

Szczegółowy program będzie podany w późniejszym czasie. Zgłoszenia można kierować telefonicznie lub drogą e-mail'ową do dnia 25 stycznia 2018 roku.

Numer telefonu Domu Pielgrzyma +48 506 269 074. Przyjmują: Siostra Aleksandra i Pani Dominika. Adres e-mail: dompielgrzyma@o2.pl
o. Izydor Wróbel OFM

Witryna tygodnia

ARS CISTERCIENSIS. KOŚCIÓŁ CYSTERSKI W ŚREDNIOWIECZU

Ukazała się książka *Ars cisterciensis. Kościół cysterski w średniowieczu – wyposażenie i wystrój*, której autorem jest ks. Janusz Nowiński SDB – historyk sztuki, kustosz zabytków dawnego opactwa w Łądzie. Książka prezentuje w oparciu o zachowany materiał zabytkowy, normy zakonne, przepisy liturgiczne i inne źródła z epoki, wyposażenie i wystrój średniowiecznych kościołów cysterskich oraz funkcjonowanie wyposażenia i wystroju we wnętrzu i w liturgii sprawowanej w kościele cysterskim w wiekach średnich. Monografia wpisuje się w bogaty nurt badań podejmujących problematykę opactw cysterskich w średniowieczu, w których uwaga badaczy skupiała się przede wszystkim na ich architekturze. Publikacja podejmuje po raz pierwszy w polskiej historii sztuki problematykę wyposażenia i wystroju średniowiecznych kościołów cysterskich.

Dzieła średniowiecznej rzeźby i malarstwa oraz realizacje złotnicze zachowane w opactwach cysterskich na terenie Europy, a także pochodzące z nich obiekty przechowywane w kolekcjach muzealnych i w innych kościołach dowodzą, że cystersi byli w średniowieczu nie tylko mistrzami wysoko rozwiniętej sztuki budowlanej – o czym świadczą architektura ich kościołów i klasztorów, ale również – co najmniej od połowy XIII

w. – zleceniodawcami, a z czasem także twórcami dzieł sztuki sakralnej.

lających na określenie powstałych w kręgu cysterskim dzieł malarstwa, rzeźby i złotnictwa jako *ars cisterciensis*.



Janusz Nowiński

Ars cisterciensis

Ich forma była zazwyczaj pokrewna realizacjom powstającym w innych środowiskach, co dowodzi korzystania przez cystersów z rozwiązań wypracowanych poza ich zakonem, jednak ich specyficzna funkcja, określona cysterską duchowością i liturgią, a także wynikające z ich zakonnej tradycji treści ideowe i ikonografia tworzą zespół cech, pozwa-

„W pracy swojej Janusz Nowiński rozpatruje dzieło sztuki ze względu na jego funkcję i jego przesłanie ideowe w kościele cysterskim. Swój wywód o urządzeniu i wyposażeniu świątyni klasztornej konfrontuje cały czas z normami, jakie w tych sprawach ustalała Kapituła Generalna w Cîteaux. Odnosi je także do innych wskazań i poglądów występujących w obficie narastającej twórczości literackiej zakonu. Autor wykazuje się przy tym dobrą znajomością źródeł do dziejów cystersów i umiejętnie się nimi posługuje. Jego książka jest pierwszym w piśmiennictwie polskim tak obszernym opracowaniem sztuki cystersów na tle ich duchowości, liturgii i życia wspólnotowego” (fragment recenzji prof. Piotra Skubiszewskiego).

Janusz Nowiński, *Ars cisterciensis. Kościół cysterski w średniowieczu – wyposażenie i wystrój*, Warszawa 2016, s. 423, 112 ilustracji barwnych, bibliografia, indeks miejscowości, Summary; Wydawnictwo New Media Concept; ISBN 978-83-7675-700-1.



Odeszli do Pana

ŚP. S. JOANNA M. BABIŃSKA MSF (1936 – 2017)

W wigilię adwentowej niedzieli „Gaude te”, 16 grudnia 2017 roku, Wszechmogący Ojciec przeprowadził naszą Siostrę Joannę Mieczysławę Babińską do swoich wiecznych przybytków.

Śp. Siostra Joanna urodziła się 8 stycznia 1936 roku w miejscowości Krzewo - Plebani, woj. podlaskie, diecezja łomżyńska. Do Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny została przyjęta 1 listopada 1954 r. Formację nowicjacką rozpoczęła 14 sierpnia 1955 r. w Chełmnie. Pierwszą profesję złożyła 15 sierpnia 1957 r. w domu nowicjatu w Chełmnie, a wieczystą 15 sierpnia 1960 r. w Ratowie, diecezja płocka. W tym roku przeżywała sześćdziesiątą rocznicę złożonych przez siebie ślubów. Po okresie podstawowej formacji zakonnej Siostra Joanna ofiarnie angażowała się w zleczone jej prace prowadzone przez Zgromadzenie – katechizacja dzieci w Łodzi i Warszawie, obowiązek księgowy w Zakładzie Specjalnym dla Dzieci w Głodzinie. Otrzymała też studia uwieńczone w 1976 roku doktoratem z prawa kanonicznego. W roku 1984/85 specjalizowała się w zakresie prowadzenia prac procesowych na studium dla postulatorów prac kanonizacyjnych w Rzymie. Przez piętnaście lat była zaangażowana jako postulator generalny w prace procesu beatyfikacyjnego założycielki naszego Zgromadzenia – Matki Bolesławy Marii Lament wyniesionej do

chwały ołtarzy przez świętego Jana Pawła II w 1991 roku.



Wkrótce po beatyfikacji Siostra Joanna podjęła posługę w Sekretariacie Episkopatu Polski. Przez rok pracowała w Kościelnej Radzie Gospodarczej, a następnie w Biurze Prasowym przy opracowywaniu Biuletynu Konferencji Episkopatu Polski, w Kancelarii Sekretarza Generalnego i w Archiwum Konferencji Episkopatu Polski. W tę odpowiedzialną pracę była zaangażowana przez siedemnaście lat: od 1 lipca 1991 roku do 10 grudnia 2008 roku.

W Zgromadzeniu Siostra Joanna wielokrotnie pełniła posługę przełożonej lokalnej. Należąc do wspólnoty zakonnej w Białymstoku w latach 1978-1983 była referentką zakonną w Archidiecezji w Białymstoku. Przez krótki czas pracowała też w Sekretariacie Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku.

Od 2001 roku aż do śmierci Siostra Joanna należała do wspólnoty zakonnej w Komorowie. Przez sześć lat była radną generalną. W ostatnich czterech latach swego życia doświadczała choroby nowotworowej, która była ostateczną przyczyną jej śmierci. Z tą egzystencjalnie trudną rzeczywistością Siostra Joanna zmierzała się pokornie poddana planom Bożym i ze wzrokiem wiary utkwionym w Najświętsze Serce Jezusa i w bliskości Niepokalanej Matki Maryi. Z doczesnym życiem rozstała się w obecności wspierających ją wspólną modlitwą sióstr i spowiednika.

Pogrzeb śp. Siostry Joanny odbył się w Komorowie k. Pruszkowa w dniu 20 grudnia 2017 roku. W całym jej życiu niech będzie uwielbiony Bóg, z którym każdego dnia pragnęła być coraz głębiej zjednoczona. *m. Weronika Mackiewicz, przełożona generalna*

ŚP. O. BONAVENTURA URBAN OFMConv (1938 – 2017)

Dnia 15 grudnia 2017 r. w szpitalu w Radomsku odszedł do Pana w wieku 79 lat, 63 roku życia zakonnego, 55 roku życia kapłańskiego, o. Bonawentura Urban.

O. Bonawentura urodził się 13 stycznia 1938 r. w Rudzie w powiecie Lubaczowskim jako syn Michała i Katarzyny z domu Jarapud. Gdy wybuchła II Wojna Światowa miał niespełna półtora i musiał się ukrywać z rodzicami, bratem i trzema siostrami przed hitlerowskimi Niemcami. Dopiero po zakończeniu wojny w 1945 r., zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie. Po 9 klasie w 1953 r. został przyjęty do Zakonu.



W prośbie o przyjęcie do Nowicjatu w Łagiewnikach (Łódź) pisał: „Pragnę w dalszym ciągu iść w tym samym kierunku, a mianowicie poświęcić się Bogu w Zakonie św. Franciszka by jako kapłan pracować nad rozszerzeniem chrześcijaństwa u innych ludów i zbawieniem dusz.” W opinii magistra nowicjatu był człowiekiem gorliwym, pobożnym i pracowitym. Wobec współbraci był dobry, uczynny, pilny. Rok później w 1954 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Jako kleryk był lubiany przez współbraci, w tym czasie podjął się chętnie redaktorstwa seminaryjnego czasopisma Bratni Zew. Śluby wieczyste złożył 30 października 1960 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 16 czerwca 1962 r. Stu-



diował filozofię w Łagiewnikach, a teologię w Krakowie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Po święceniach kapłańskich pracował jako katecheta we Wrocławiu (1962-1963). Skierowany na dalsze studia teologiczne na Wydział Teologii KUL (1963-1965), kończy studia dyplomem magistra teologii pastoralnej. Powraca do Wrocławia i tam pracuje dalej jako katecheta do roku 1967 r. Następnie zostaje skierowany do pracy jako kate-

cheta młodzieży w Krakowie (1967-1968). W 1968 r. Kapituła Prowincjalna wybiera o. Bonawenturę na Sekretarza Prowincji, który ten urząd pełni do 1971 r. Międzyczasie jest również wykładowcą teologii Pastoralnej w WSD Franciszkanów w Krakowie i doktoryzuje się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1971 r. uzyskuje stopień naukowy doktora teologii pastoralnej. Od 1971 r. do 1972 r. pracował jako proboszcz i katecheta w Szklarskiej Porębie, a później do 1977 r. w Legnicy jako

katecheta młodzieży. W 1977 r. powrócił do Krakowa, gdzie został katechetą i duszpasterzem akademickim, a od 1980 do 2000 r. był wykładowcą teologii pastoralnej w WSD Franciszkanów. Po 20 latach pracy akademickiej został przeniesiony do Wrocławia, a 2003 r. do Radomska. Ostatnie 14 lat na miarę swoich sił podejmował pracę duszpasterską w przy klasztorze w Radomsku.

o. Robert Kiełtyka, sekretarz prowincji

ŚP. BR. JÓZEF WŁADYSŁAW PIWOWARSKI ALB (1940-2017)

W dniu 14 grudnia 2017 r. w domu Zgromadzenia w Ojcowie zmarł brat Józef – Władysław Piwowarski, albertyn. Brat Józef urodził się 11.12.1940 r. w Kasince Małej (archidiecezja krakow-

ska). Wstąpił do Zgromadzenia Braci Albertynów w roku 1967. Pierwszą profesję zakonną złożył w 1970 roku, a wieczystą w 1979. Brat Józef posługiwał wśród osób niepełnosprawnych w

domach Zgromadzenia w Przemyślu, Częstochowie i Ojcowie. *Prosimy o modlitwę w intencji ś. p. brata Józefa.*

Br. Franciszek Grzelka, sekretarz Zgromadzenia

ŚP. O. MIKOŁAJ W. LECHWAR OFM (1939-2017)

W środę 13 grudnia 2017 r. o godz. 7.30, w klasztorze w Kazimierzu Dolnym odszedł do Pana śp. o. Mikołaj Lechwar OFM. Przeżył 78 lat, w Zakonie 62 lata, jako kapłan 53 lata.

Śp. o. Mikołaj Władysław Lechwar OFM, s. Franciszka i Marii zd. Woleńskiej, urodził się 13 maja 1939 r. w Sowinie (powiat Jasło, diecezja rzeszowska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 29 lipca 1955 r. w Pilicy, pierwszą profesję zakonną złożył 15 sierpnia 1956 r. w Pilicy, profesję uroczystą 15 grudnia 1960 r. w Krakowie. W latach 1958 – 1964 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Juliana Groblickiego w dniu 25 lutego 1964 r. w Krakowie.



Pełnił posługę duszpasterską jako gwardian, wikariusz i ekonom Domu oraz proboszcz i wikariusz parafii, katecheta i spowiednik w klasztorach: św. Kazimie-

rza w Krakowie, w Wieliczce, Brodnicy, Bieczu, Zakliczynie, Brzezinach, Chełmie, Krakowie – Bronowicach, Koninie, Włocławku i Kazimierzu Dolnym. W latach 1972 – 73 był prefektem Kolegium Serafickiego w Wieliczce. Od listopada 2004 r. należał do Wspólnoty w Kazimierzu Dolnym.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 16 grudnia Mszą św. w Sanktuarium Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Kazimierzu Dolnym.

Polecajmy Panu Bogu śp. Ojca Mikołaja w naszych modlitwach. Niech Bóg wynagrodzi Mu długoletnią ofiarną posługę duszpasterską w Zakonie Braci Mniejszych. Za: www.ofm.krakow.pl

